

Ustrój angielski oczami Monteskiusza

31 maja 2015

Monteskiusz wychwalał liczne zalety angielskiego ustroju. Dzięki nim, jak twierdził, obywatele byli wolni i bezpieczni. Czy jego wizja pokrywała się jednak z rzeczywistością?

W XVIII wieku Anglia została rozreklamowana przez dwóch filozofów – Woltera i Monteskiusza. Pierwszy z nich wydał w 1734 r. „Listy o Anglikach”. W swym dziele zachwycił się panującymi w niej stosunkami polityczno-społecznymi, wysławiając angielską wolność, tolerancję i handel. Od tego czasu można mówić o modzie na Anglię. Anglomania zadomowiła się na kontynencie bardzo wyraźnie – wzorce angielskie można było znaleźć w europejskiej kulturze, zwłaszcza w modzie i architekturze. Jednocześnie obawiano się formy rządów, jaka panowała w tym kraju, a to za sprawą drugiego z wymienionych filozofów. Swoje refleksje z pobytu na Wyspach, gdzie przebywał 18 miesięcy w latach 1729-1731, Monteskiusz zawarł w księdze XI swojego dzieła „O Duchu praw”, wydanego w 1748 r. Obraz struktury władzy w Anglii, zwłaszcza dążenie do podziału funkcji państwowych, pozwolił mu na sformułowanie jego własnej teorii politycznej.

Należy jednak postawić pytanie, czy wizja ta faktycznie odzwierciedlała polityczną kulturę, a więc dorobek narodu w dziedzinie instytucji prawnoustrojowych, ówczesnej Anglii? Starając się udzielić odpowiedzi, w pierwszej części artykułu omówiono koncepcję ustrojową autora „Ducha praw”. Natomiast, w drugiej przybliżono zawiłość ustroju angielskiego epoki Oświecenia.

RZĄD UMIARKOWANY

Monteskiusz zasłynął jako twórca koncepcji ustroju mieszanego, stanowiącego syntezę monarchii z republiką. Ów system

polityczny łączył w sobie elementy republikanizmu, w postaci przedstawicielstwa parlamentarnego, połączone z silną władzą wykonawczą jednostki. Błędnie przypisywano mu natomiast dokonanie podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Jego zasługą była wszakże propozycja równoważenia się tych władz, jako gwarancja zachowania wolności w państwie. Monteskiusz dostrzegał również niebezpieczeństwo wynikające ze sprawowania władzy wykonawczej przez osoby powołane z ciała ustawodawczego lub zagrożenie wynikłe z niezwoływania parlamentu w ogóle. Widział w takich sytuacjach widmo, odpowiednio – anarchii i absolutyzmu.

Zgromadzenie, które dziś nazwalibyśmy parlamentarnym, miało składać się, wg koncepcji Monteskiusza, z dwóch izb: izby szlacheckiej, tj. izby wyższej, i „ciała wybranego dla reprezentowania ludu”, czyli izby niższej. W jego gestii leżałaby władza ustawodawcza. Monteskiusz uzasadnił podział tego przedstawicielstwa nieproporcjonalną liczbą obu grup społecznych oraz różniących je interesów. Uważał za zasadne, aby izba niższa ustanawiała prawa, a izba wyższa posiadała jedynie możliwość „przeszkadzania”, tak, aby szlachta nie przedkładała swego interesu nad interes ludu, a jednocześnie, aby miała w mocy ustrzec państwo przed podejmowaniem zgubnych decyzji.

Autor „Ducha praw” przyznał ludowi prawo do sprawowania władzy, ale nie bezpośrednio, tylko przez swych przedstawicieli. Tych przedstawicieli należało, jego zdaniem, wybierać po jednym z każdej miejscowości. Czynnym prawem wyborczym uhonorował prawie wszystkich obywateli, z wyjątkiem ludzi zbyt nisko urodzonych, to znaczy takich, którzy poprzez swoje urodzenie nie posiadaliby możliwości wyrażenia własnej woli: „Wszyscy obywatele w poszczególnych okręgach winni mieć prawo głosu w wyborze przedstawiciela, wyjąwszy tych, którzy znajdują się tak nisko, że można przyjąć, iż nie mają własnej woli” (Ch. Montesquieu, „O Duchu praw”). Zaliczył do tej grupy zapewne służbę, uzależnioną finansowo od swych pracodawców,

oraz biedotę, którą łatwo można było pozyskać. Idąc tym tokiem rozumowania, niewykluczone, że kobietom i dzieciom, pozostającym przecież pod nadzorem swych opiekunów, również nie przyznawał prawa wyborczego.

Władza monarchy miała natomiast polegać na wykonywaniu postanowień ustawodawców. W ocenie Monteskiusza, jeden człowiek działał szybko i sprawnie, co było z korzyścią dla sprawnego funkcjonowania aparatu państwowego: „Władza wykonawcza powinna się znajdować w ręku monarchy, gdyż ta część rządu, która prawie zawsze wymaga doraźnego działania, lepiej jest sprawowana przez jednego niż przez wielu” (Ch. Montesquieu, „O Duchu praw”). Władza sądownicza musiałaby natomiast strzec rzetelnego wypełniania prawa, stanowiąc kontrolę zarówno dla władzy ustawodawczej, jak i dla wykonawczej.

DEMOKRACJA Z KORZENIAMI

Trzeba pamiętać, że Anglicy nie uchwalili do dnia dzisiejszego jednego, konkretnego aktu normatywnego, który byłby nadrzędny w stosunku do innych uchwał. To całokształt norm, które tworzą podstawę ustroju politycznego tego kraju, stanowił, i stanowi, w nim konstytucję. Te akty prawne powstawały w różnych okresach. Charakterystyczną cechą angielskiej kultury politycznej jest ciągłość ustroju tego kraju, zdolność do jego modyfikacji, wprowadzania takich zmian, które nie burzą uprzedniego porządku.

Anglia za czasów autora „Ducha praw” to monarchia konstytucyjna, stanowiąca wynik walk pomiędzy koroną a parlamentem w ciągu XVII wieku, a więc za czasów panowania dynastii Stuartów. Ścięcie Karola I, po latach wojny domowej, a następnie ucieczka i detronizacja jego młodszego syna Jakuba II, spowodowały rozdźwięk między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Izba Gmin strzegła swoich przywilejów, choć nie była jeszcze na tyle silna, aby sama mogła dyktować politykę. Konflikt między koroną a parlamentem zakończyła dopiero tzw.

Chwalebna Rewolucja (1688-1689). Strony doszły do porozumienia w sprawach politycznych i wojskowych. Po tych wydarzeniach nastąpiła pozorna współpraca między królem a parlamentem, choć z zarysowującą się już coraz wyraźniej przewagą przedstawicielstwa stanowego. Jednakże, dochodząca w XVII w. do głosu burżuazja, przejęła ostatecznie wpływy w parlamencie, który stał się wyrazicielem jej interesów klasowych. Uchwały, które po tym czasie powziął parlament, wymierzone były przede wszystkim we władzę królewską, w celu kontroli jej poczynąń: Habeas Corpus Act z 1679 r., Deklaracja Praw z 1689 r., Act of Settlement z 1701 r.

W Anglii czasów Oświecenia dominował podział na zwolenników dworu i na tzw. opozycję „krajową”. Pierwsi optowali za utrzymaniem wpływu Korony na Izbę Gmin, a uznając władzę ustawodawczą za najważniejszą, chcieli, aby była ona podzielona między króla, lordów i lud. Antagoniści dworu dążyli do całkowitego rozdziału władzy wykonawczej – króla i ustawodawczej – Izby Gmin, przy czym arystokracja, jako mediator, miałaby swoją własną reprezentację. Jak widać, ta druga koncepcja przypadła do gustu Monteskiuszowi i wzorując się na niej stworzył on swą teorię polityczną rządu mieszanego.

Monteskiusz wychwalał angielską wolność jako podstawę ustroju tego kraju, pisząc, że jest to cel ustroju angielskiego: „Istnieje również w świecie naród, który za bezpośredni cel swego ustroju ma wolność polityczną” (Ch. Montesquieu, „O Duchu praw”). Definiował ją jako poczucie bezpieczeństwa, jakie odczuwali obywatele, gdyż chroniło ich prawo, ustanawiane, egzekwowane, strzeżone przez władze, które się nawzajem kontrolowały – wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą. Ciepłych słów nie szczędził również pod adresem angielskiej gospodarki, chwalać jej protekcję dla rodzimego handlu, stawianego na piedestale najważniejszych spraw państwowych: „Niezmiernie zazdrosna o handel, jaki się uprawia w jej kraju, niechętnie się wiąże traktatami, zależy tylko od swoich praw.

Inne narody poddały interesy handlowe politycznym; ona zawsze dała interesom swego handlu prym przed politycznymi. Jest to ze wszystkich ludów w świecie ów, który najlepiej umiał posługiwać się równocześnie tymi trzema wielkimi rzeczami: religią, handlem i wolnością” (Ch. Montesquieu, „O Duchu praw”).

WOLNOŚĆ SPRZEDANA KRÓLOWI

Monteskiusz jednak nie do końca rozumiał zawiłości ustroju angielskiego i zbyt go demokratyzował. Świadczy o tym fakt, że nie dostrzegał sędziów pokoju zasiadających w Izbie Gmin, a w rękach, których spoczywała zarówno władza ustawodawcza, jak i sędownicza. Nie do końca rozumiał także rolę ministrów – uchwałą Izby Gmin z 1705 r. zdecydowano przecież, że godność ministerialna, a więc najbliższego współpracownika królewskiego, winna być powiązana z godnością mandatu, czyli posła, co w praktyce wiązało poczynania Gabinetu, na którego czele stał król z Izbą Gmin. W XVII i XVIII wieku nastał zwyczaj, że do Gabinetu powoływani byli członkowie tej partii, która miała większość w parlamencie. W XVIII w. ukształtowała się praktyka obrad Gabinetu bez króla, ponieważ pierwsi monarchowie z dynastii hanowerskiej nie znali języka angielskiego, dlatego w nich nie uczestniczyli. Jeszcze pod koniec tego stulecia, wprowadzie już po śmierci Monteskiusza, zasadą stała się odpowiedzialność Gabinetu przed parlamentem. Co więcej, autor „Ducha Praw” miał wygórowane mniemanie o władzy króla angielskiego, która była ograniczona przez wspomniane już uchwały parlamentarne, mocno wiążące mu ręce, a dodatkowo podkopujące jego władzę przez uzależnianie jego ministrów od parlamentu. Władca ratował się wówczas korumpowaniem polityków, dzięki czemu mógł forsować swoje decyzje. Korupcja stała się ropiącą raną ustroju angielskiego, której nie szczędził, po latach, słów krytyki nie tylko Monteskiusz, ale i inni myśliciele tej epoki. Napisał raz w rozgoryczeniu, że Anglicy nie zasługują na wolność, którą posiadają, gdyż sprzedają ją władcy.

Reasumując, monteskiuszowska pochwała angielskiej ustroju, w tym stawianie za wzór kultury politycznej tego kraju, wydaje się być trochę nad wyrost. Co więcej, wygląda również na to, że w Europie, a zwłaszcza w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, długi czas obawiano się bardziej tzw. angielskiej wolności, czyli monteskiuszowskiej wizji, niż ustroju angielskiego, jakim był w rzeczywistości.

Autorstwo: Bożena Janda

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Montesquieu Charles Louis, O duchu praw, t. 1, tłum. T. Boy-Żeleński, PWN, Warszawa 1957.
2. Montesquieu Charles Louis, O duchu praw, t. 2, tłum. T. Boy-Żeleński, PWN, Warszawa 1957.
3. Butterwick Richard, Stanisław August a kultura angielska, tłum. M. Ugniewski, Instytut Badań Literackich, Warszawa 2000.
4. Kędzierski Zdzisław, Dzieje Anglii, Zakład narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
5. Sylwestrzak Andrzej, Historia doktryn politycznych i prawnych, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 1995.
6. Ustroje państw współczesnych, red. Wiesław Skrzydło, s. 9 – 51, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
7. Żywczyński Mieczysław, Historia Powszechna 1789-1870, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.